

Wystąpienie Doktora Honorowego Uniwersytetu Jagiellońskiego Andrzeja Wajdy na uroczystości wręczenia Mu Złotego Medalu Uniwersytetu Jagiellońskiego „Plus ratio quam vis” 12 maja 2016 roku.

Magnificencjo, Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele,

stojąc tu dziś przed Wami obdarowany tym wspaniałym wyróżnieniem, jakim jest Złoty Medal Uniwersytetu Jagiellońskiego *Plus ratio quam vis*, muszę odpowiedzieć sobie – czym ja, reżyser filmowy – na to zasłużyłem.

Jaką drogę musiało przejść polskie kino od przedwojennych produkcji i takich filmów jak *Pani Minister tańczy*, czy *Co mój mąż robi w nocy* do filmów Polskiej Szkoły Filmowej, żeby jego przedstawiciel był tak wysoko doceniony przez najdostojniejszy, najstarszy polski Uniwersytet?

Stało się to dzięki ludziom polskiego kina po 1945 roku, którzy zrobili wszystko, aby zmienić radykalnie stosunek do kina i wziąć sprawy w swoje ręce używając **rozumu przeciw sile**, która niosła do Polski sowietyzację w każdym dziedzinie życia. Naszym tematem była wtedy wojna, i to doświadczenie było obecne w nas samych – coś dziwnego, że już pierwsze filmy jak *Ostatni etap* – przedstawiający obóz w Auschwitzu – ukazywały go tak, jak przeżyła ten obóz Wanda Jakubowska, reżyser tego filmu.

Równocześnie grupa stanowiąca Czołówkę Filmową Wojska Polskiego rozpoczęła tworzenie podstaw produkcji filmowej w kraju: Wytwórnice Filmową w Łodzi, Wytwórnice Filmów Dokumentalnych w Warszawie i Szkołę Filmową w Łodzi, w której miałem szczęście studiować w latach 1949 – 1953. Rektor Jerzy Toeplitz zrobił wszystko, aby upodobnić ją do szkół europejskich i dał nam szansę poznania światowego kina od Awangardy Francuskiej lat dwudziestych do filmów Neorealizmu powstających w tym czasie w Italii. Świadomi sytuacji politycznej nasi starsi koledzy powołali do życia Zespoły Filmowe, które bardzo skutecznie chroniły okres zdjęć do filmu przed interwencją władz politycznych. Okres zdjęciowy odbywał się jedynie pod kontrolą kierownictwa artystycznego Zespołu, które prowadzili filmowi reżyserzy – nasi starsi koledzy.

To dzięki tej decyzji miałem szansę w filmie *Popiół i diament* swobodnie przetworzyć napisaną w scenariuszu scenę rozmowy Maćka Chełmickiego z Andrzejem o przyjaciółach, którzy zginęli w czasie wojny, z rozmowy przy sałatce śledziowej, na wizję płonących kieliszków, uosabiających zabitych w czasie wojny kolegów – bez niczyjej interwencji z zewnątrz.

Dzięki takim możliwościom polskie kino rodziło się w czasie zdjęć do filmu, stawało się osobiste, obrazowe i wyraziste. Mówiliśmy językiem kina europejskiego, coś więc dziwnego, że nasze filmy zwróciły uwagę świata. Uczestniczyliśmy w światowej kinematografii, chociaż w kraju panowała surowa cenzura polityczna. Tu znów okazało się, że maksyma *Plus ratio...* była jedyną skuteczną drogą do tego celu.

To prawda, że Biuro Polityczne PZPR, uznając Polską Szkołę Filmową za szkodliwy ideowo błąd, w 1960 roku zatrzymało jej dalszy rozwój i narzuciło nam film historyczny. Ale te wielkie produkcje filmowe zrealizowane wtedy – *Faraon*, *Pamiętnik znaleziony w Saragossie* i *Popioły* dały naszej kinematografii błyskawiczny rozwój filmowego przemysłu, a Jerzy Kawalerowicz ze swoim *Faraonem* znalazł się wśród nominowanych do Oscara. Co ważniejsze, za nami Łódzką Szkołę opuszczali i rozpoczynali swoje filmy: Roman Polański *Nóż w wodzie*, Jerzy Skolimowski *Ręce do góry*, Krzysztof Zanussi *Strukturę kryształu*, wnosząc własne tematy i nowy język filmowy do polskiego kina.

Mijają lata, nadchodzi niezapomniany rok 1980. Na Sali Obrad strajkujących stoczniovców pojawiają się kamery skierowane tam przez Stowarzyszenie Filmowców Polskich, aby zrealizować dokument *Robotnicy 80*, kontynuujący niejako film Krzysztofa Kieślowskiego *Robotnicy 1971*.

Prowadzący mnie od bramy Stoczni do Sali BHP stoczniovców Mirosław Waga zamawia u mnie film *Człowiek z żelaza*, gdyż widział już *Człowieka z marmuru*, który powstał kilka lat wcześniej.

Sprzeciw robotników strajkujących w stoczni i działania Lecha Wałęsy przyniosły nie tylko zwycięstwo naszej racji, ale ochroniły nas przed daremnym rozlewem krwi. *Plus ratio quam vis* zwyciężyła! Realizację tej rzymskiej maksy zobaczyłem na własne oczy.

Tak polskie kino uczestniczy w historii naszego kraju. Nie stało się to samo – konieczni byli tacy ludzie, jak: Aleksander Ford, Wanda Jakubowska, Jerzy Toeplitz i Antoni Bohdziewicz – Wykładowcy Szkoły Filmowej oraz Kierownicy Zespołów Filmowych: Jerzy Kawalerowicz, Tadeusz Konwicki, Stanisław Różewicz czy Ludwik Starski.

To dzięki Nim stoję dziś przed Wami, odbierając to wspaniałe wyróżnienie. To Oni stworzyli w Polsce kino godne naszych ambicji i talentów, godne widowni tych filmów – widowni, która wydała „Solidarność”.

Magnificencjo, Szanowni Zebrani, Drodzy Przyjaciele,

przyjmuję dziś to wspaniałe wyróżnienie, jakim jest Złoty Medal Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ze świadomością, że nasza racja znów zwycięży – przeciw kolejnym próbom narzucenia nam siłą strachu przed obcymi, lokalnego patriotyzmu i jałowego grzebania się w przeszłości.

Plus ratio quam vis nadal określa drogę, którą wskazuje nam wieloletnia tradycja Alma Mater Cracoviensis.

ANDRZEJ WAJDA

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.